

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania A. S.

przeciwko T. Spółce z o.o. z siedzibą w K.

z udziałem [...] Towarzystwa Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej z siedzibą w [...]

o zadośćuczynienie oraz rentę z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 11 października 2016 r.,

zażalenia powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 5 sierpnia 2015 r., sygn. akt III APa .../14,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i orzeczenia o  
kosztach postępowania zażaleniowego.**

## UZASADNIENIE

Powód A. S. domagał się od pozwanego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta E. Spółki z o.o. z siedzibą w K. kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ból i cierpienie doznane w wyniku wypadku przy pracy, do którego doszło w dniu 4 grudnia 2008 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty oraz przyznania renty miesięcznej w kwocie po 1.500 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków, płatnej do dnia

10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności którejkolwiek z rat w terminie.

W odpowiedzi na pozew pozwany, który w toku procesu zmienił nazwę na T. Spółka z o.o., wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując roszczenia powoda zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Dodatkowo pozwany wniósł o zawiadomienie o toczącym się procesie i wezwanie do wzięcia udziału w sprawie C. Spółkę Akcyjną Oddział w Polsce oraz [...] Towarzystwo Ubezpieczeń Spółkę Akcyjną z siedzibą w [...].

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2014 r. zasądził od pozwanego T. Spółki z o.o. z siedzibą w K. na rzecz powoda kwotę 54.300 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (pkt 1) oraz tytułem zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków wywołanych skutkiem wypadku przy pracy rentę miesięczną w kwocie po 750 zł począwszy od grudnia 2008 r., płatną do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2009 r. w zakresie każdej z rat renty wówczas wymagalnych do dnia zapłaty, a także w przypadku uchybienia w przyszłości terminowi płatności którejkolwiek z rat (pkt 2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 3), nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności w punkcie 1 i 2 co do kwoty 2.145 zł (pkt 5) oraz orzekł o kosztach postępowania (pkt 6,7,8).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był pracownikiem pozwanego od dnia 2 kwietnia 2002 r., zatrudnionym na stanowisku brygadzysty - ogrodnika. Posiadał on aktualne badania okresowe i został przeszkolony w zakresie bhp. Zgodnie z zaświadczeniem lekarskim z dnia 8 czerwca 2007 r. powód został uznany za zdolnego do wykonywania pracy na stanowisku brygadzysty - gospodarza terenu - praca na wysokości. W dniach od 3 do 6 czerwca 2008 r. powód odbył szkolenie okresowe w zakresie bhp dla osób kierujących pracownikami. Pozwany pracodawca nie posiada pisemnej instrukcji wykonywania przycinki drzew. Ogólna instrukcja przycinania drzew przewidywała wykorzystywanie przez pracowników sprzętu zapewnionego przez pracodawcę, do którego brygadziści mieli swobodny dostęp. Zlecenie wykonania przycinki drzew powód otrzymywał od swojego bezpośredniego przełożonego kierownika D.O..

W dniu 4 grudnia 2008 r. powód, stosownie do polecenia kierownika D.O., pracował ze swoją brygadą przy dokonywaniu korekty drzew przy ul. W. w K.. Kierownik nie przeprowadził w tym dniu z pracownikami instruktażu stanowiskowego odnośnie sposobu wykonania zleconych czynności, przycinki drzew, przed rozpoczęciem tych prac. Na ul. W. w linii drzew stoją słupy elektryczne, a linie instalacji elektrycznej przebiegają nad drzewami. Zabezpieczenie terenu pracy polegało na założeniu, na czas prac przycinania drzew, na jezdni biało - czerwonej taśmy i postawieniu na chodniku pachółka, barierek i oznakowanego traktora. Ruch uliczny nie był wstrzymany ani na pasie na jezdni, ani na chodniku. Pracownicy brygady mieli do dyspozycji sekatory na wysięgniku, sekatory ręczne, piłę i drabinę. W przypadku większości drzew powód, aby uformować odpowiednio koronę drzewa, obcinał ręcznym sekatorem gałęzie, stojąc na drabinie. Nie miał na sobie ani linek, ani uprząży zabezpieczających przy pracy na wysokości. Pracodawca nie zapewnił także brygadzie ambony do wykonania przycinki na wysokości. Zapewnienie ambony wymagało bowiem wcześniejszego zgłoszenia przez brygadzystę takiego zapotrzebowania kierownikowi i zwiększało koszty wykonania przycinki. Nigdy wcześniej do przycinki drzew do wysokości 5 m, czyli takich jakie rosną przy ul. W., pracownicy pozwanego nie używali podnośnika z koszem ani ambony.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód w dniu 4 grudnia 2008 r. podczas wykonywania kolejnych przycięć oparł jedną nogę na konarze drzewa, który oberwał się pod jego ciężarem, w wyniku czego powód upadł na ziemię i stracił przytomność. Konar był spróchniały, czego nie było można dostrzec z dołu. Powód nie miał możliwości przycięcia gałęzi z poziomu ziemi a zwłaszcza gdy gałąź była twarda i rosła w środku korony drzewa. Natomiast sekatorami na wysięgniku, które zapewnił tego dnia pracodawca brygadzie powoda, nie można było obciąć gałęzi o większej średnicy, czy w środku korony, ponieważ nie miały one przekładni i w związku z tym nie miały dużej siły nacisku, umożliwiając obcięcie gałęzi tylko o niewielkiej grubości. Wobec tego powód, aby obciąć grubsze gałęzie, musiał wejść na drabinę, żeby zwiększyć siłę nacisku ręcznego sekatora. O tym, że powód używał drabiny jego kierownik dowiedział się po zdarzeniu w dniu 4 grudnia 2008 r.

Po wypadku powód został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w K.. Początkowo przebywał na oddziale intensywnej terapii, a następnie na oddziale neurochirurgii. Stwierdzono u niego uraz głowy w związku z upadkiem z drzewa na beton, stłuczenia i mały krwiak w okolicy ciemieniowej, stłuczenie okolicy czołowej mózgu oraz krwiak namózgowy okolicy skroniowo - ciemieniowej. Powoda poddano trepanopunkcji w okolicy skroniowo - ciemieniowej półkuli lewej ewakuacja krwaka nadtwardówkowego, a potem reperacji i usunięciu krwaka nadtwardówkowego znad półkuli (rozwarcie otworu trepanacyjnego). Po zabiegu powód bez ubytków neurologicznych został wypisany do domu z zaleceniem kontroli w poradni neurochirurgicznej. Od dnia 6 do dnia 8 kwietnia 2009 r. był leczony w SP ZOS Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego im. Wojskowej Akademii Medycznej w Klinice Otolaryngologii i Onkologii Laryngologicznej II Katedry Otolaryngologii Uniwersytetu Medycznego w [...]. W kwietniu 2010 r. powód przebywał na Oddziale Neurologii z Pododdziałem Udarowym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej - Curie w Z. Od października 2009 r. powód korzysta z usług prywatnego gabinetu lekarskiego, nadal ma bóle i zawroty głowy. W dniu 6 marca 2012 r. powód otrzymał skierowanie do szpitala w związku z rozpoznaniem nasilenia pourazowych bólów głowy oraz wyłączeniem świadomości. Bezpośrednio po wypadku powodem opiekowała się teściowa. Obecnie, z uwagi na długie oczekiwanie na leczenie w NFZ, powód raz na dwa miesiące dojeżdża 12 km na prywatną wizytę do neurologa w K., której koszt wynosi 70 zł, a koszt dojazdu 20-30 zł. Raz w miesiącu dojeżdża on do lekarza pierwszego kontaktu po recepty na leki przeciwbólowe na kręgosłup, a koszt tego dojazdu to kwota 15 zł. Podejmowane przez powoda próby powrotu do aktywności zawodowej zakończyły się niepowodzeniem. Aktualny stan zdrowia pozwala mu jednak na samodzielne przemieszczanie się samochodem i wykonywanie prac na działce. Z opinii biegłych sądowych lekarzy z zakresu otolaryngologii, neurologii, psychiatrii oraz biegłego sądowego psychologa wynika, że powód doznał obrażeń, które bezpośrednio po wypadku i przez okres trzech następnych miesięcy stanowiły źródło znacznych jego dolegliwości zdrowotnych.

Według sporządzonego w dniu 6 stycznia 2009 r. protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy bezpośrednią przyczyną zdarzenia było

oberwanie się pod ciężarem powoda konara drzewa, na którym stanął podczas obcinania gałęzi. Sposób wykonania tej czynności stanowi zasadniczą przyczynę wypadku, a wynika z rutynowego upraszczania wykonywanych czynności i jest nieszczęśliwym wypadkiem. Nie udowodniono, aby wyłączną przyczyną wypadku było rażące niedbalstwo pracownika, rzutujące na prawo do świadczeń odszkodowawczych, mimo że przyczynił się on do wypadku. W protokole przyjęto, że zdarzenie z dnia 4 grudnia 2008 r. jest wypadkiem przy pracy. Jako wnioski i zalecenia profilaktyczne wskazano między innymi zobowiązanie odpowiedzialnego kierownika do bezwzględnego egzekwowania wykonywania wszystkich prac zgodnie z przepisami i zasadami bhp. Natomiast z protokołu Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe operowanie przez powoda kończynami w strefie zagrożenia. Wykonanie korekty gałęzi drzewa powinno być wykonane przy pomocy sekatora na wysięgniku. Jednocześnie ustalono, że przyczyną pośrednią wypadku było nieprawidłowe zachowanie się pracownika spowodowane innymi przyczynami, tj. tym, iż nie uwzględniono w ocenie ryzyka zawodowego na stanowisku pracy konieczności zastosowania niezbędnych skutecznych środków ochrony pracowników przed upadkiem z wysokości podczas przyjmowania wymuszonej pozycji ciała, jak użycie szelek bezpieczeństwa przy pracy na wysokości powyżej 2 m od poziomu podłoża.

Decyzją z dnia 10 lipca 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił powodowi prawa do świadczenia rehabilitacyjnego z funduszu wypadkowego w wysokości 100% podstawy wymiaru uznając, że rażąco naruszył on przepisy o ochronie życia i zdrowia, czym przyczynił się do zaistnienia wypadku. Na skutek odwołania powoda od tej decyzji, Sąd Rejonowy w [...] wyrokiem z dnia 30 listopada 2009 r. (XU .../09), zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał powodowi prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z funduszu wypadkowego w wysokości 100% ustalając, że uległ on wypadkowi przy pracy w okolicznościach nie wykluczających prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Orzeczeniem z dnia 5 stycznia 2010 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył powoda do lekkiego stopnia niepełnosprawności do dnia 31 stycznia 2012 r., wskazując, że wymaga on zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne, środki

pomocnicze i pomoce techniczne ułatwiające funkcjonowanie oraz korzystania z systemu środowiskowego wsparcia w samodzielnej egzystencji.

Lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 21 maja 2010 r. uznał powoda za całkowicie niezdolnego do pracy do dnia 31 maja 2011 r., co stanowiło podstawę przyznania powodowi renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Orzeczeniem z dnia 19 marca 2012 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził, że powód doznał 57% uszczerbku na zdrowiu na skutek wypadku przy pracy rozpoznając: stan po urazie czaszkowo - mózgowym ze złamaniem kości skroniowej lewej, z krwakiem nadtwardówkowym - po trepanopunkcji, z całkowitą głuchotą lewostronną, z prawostronnym ubytkiem słuchu znacznego stopnia typu odbiorczego, z uszkodzeniem błędnika lewego, z zawrotami głowy, z szumami usznymi. Decyzją z dnia 26 maja 2011 r. organ rentowy przyznał powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy od dnia 1 czerwca 2011 r. w kwocie 641,75 zł brutto, a od dnia 1 marca 2012 r. w kwocie 840,34 zł brutto. Kolejną decyzją z dnia 28 maja 2012 r. przyznano powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy na dalszy okres (do dnia 31 maja 2015 r.) w kwocie 792,74 zł brutto. Za lipiec 2013 r. powód otrzymał rentę w kwocie 824,45 zł brutto. Decyzją z dnia 14 marca 2014 r. świadczenie rentowe powoda podwyższono do kwoty 875,65 zł brutto (722,26 zł netto). W tym czasie stawka jednej roboczogodziny dla opiekunki domowej w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w K. wynosiła od 8,90 do 9,70 zł. Pozwany po wypadku przy pracy wypłacił na rzecz powoda z funduszu socjalnego dwie zapomogi, każda po 1.000 zł.

Powód pismem z dnia 20 grudnia 2010 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zaliczki na poczet zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał na skutek obrażeń ciała i rozstroju zdrowia w wyniku wypadku przy pracy, ale pracodawca nie uznał jego roszczeń. Zgodnie z zaświadczeniem z dnia 25 czerwca 2014 r. powód za okres od dnia 1 stycznia do dnia 30 kwietnia 2012 r. otrzymywałby wynagrodzenie w kwocie 2.145 zł brutto miesięcznie (w tym 1.500 zł płacy zasadniczej, 300 zł premii uznaniowej, 40 zł dodatku brygadzystowskiego, 150 zł dodatku stażowego), a po potrąceniu składek na ubezpieczenia społeczne, składki zdrowotnej i podatku kwotę 1.561,34 zł miesięcznie. Za okres od dnia 1 kwietnia 2012 r. do dnia 31 maja 2014 r. powód otrzymywałby miesięcznie kwotę

2.160 zł brutto (w tym 1.800 zł płacy zasadniczej, 360 zł premii uznaniowej), co stanowi 1.571,12 zł netto miesięcznie. Zgodnie z decyzją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 21 września 2010 r. powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie za 57% stały uszczerbek na zdrowiu w kwocie 35.397 zł.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny sprawy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, z załączonych do rozpoznawanej sprawy akt rentowych i akt sprawy XU .../09, opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii, otolaryngologii, psychologii i psychiatrii dopuszczonych w sprawie na okoliczność stanu zdrowia powoda będącego wynikiem zaistniałego wypadku przy pracy, a także na podstawie zeznań przesłuchanych świadków i powoda. Sąd Okręgowy podniósł, że oddalił wniosek pełnomocnika powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp, bowiem wniosek taki w świetle prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w sprawie XU .../09 zmierzał do przedłużenia postępowania w sprawie. Okoliczności w jakich doszło do wypadku przy pracy zostały ustalone i ocenione na podstawie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który pozwolił na poczynienie stanowczych ustaleń w tej kwestii, a także na przeprowadzenie prawidłowej prawnej oceny stopnia przyczynienia się stron do zaistnienia tego zdarzenia. W ocenie Sądu Okręgowego poza sporem pozostawała kwestia braku instruktażu stanowiskowego przed przystąpieniem powoda do wykonania prac, braku pisemnej instrukcji, jak przycinka powinna się odbywać, braku bezpośredniego i bieżącego nadzoru pracodawcy nad sposobem wykonania prac, braku użycia przez członków brygady powoda i jego samego środków indywidualnej ochrony przy pracach na wysokości, zapewnienia pracownikom wysięgnika z koszem do prac na wysokości oraz zabezpieczenia terenu podczas trwania tych prac. Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że jedynie częściowo uwzględnił treść zaświadczenia o hipotetycznych zarobkach powoda złożonego przez pozwanego do akt w dniu 10 lipca 2014 r., wyjaśniając swoje stanowisko w tym względzie w dalszej części uzasadnienia wyroku.

Przy takich ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo częściowo za uzasadnione. Sąd podniósł, że dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 445 k.c.) wymaga

wykazania przez pracownika przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej, a to ciężącej na pracodawcy odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody. W ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedzialność pozwanego za szkody wyrządzone powodowi na skutek wypadku przy pracy jest odpowiedzialnością deliktową (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) bowiem wycinka drzew nie odbywała się przy użyciu urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, co wyklucza przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Przesłanki odpowiedzialności deliktowej powód wykazał zaś należycie, ponieważ na pracodawcy ciąży szereg obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 207 § 1 k.p., art. 237<sup>4</sup> § 2 k.p.). Sąd Okręgowy uznał, że bezprawność działania (zaniechania) pozwanego polegała na naruszeniu przepisów dotyczących bhp, a powodowi nie można przypisać wyłącznego zawinionego działania lub zaniechania. Okoliczność, że pracował jako brygadzysta nie miała żadnego znaczenia dla ustalenia, iż podmiotem odpowiedzialnym za wypadek przy pracy pozostaje pracodawca. Zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy, w tym tolerowanie niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy, uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Chociaż pozwany twierdził, że powód powinien wykonywać przycinkę drzew z poziomu zero, to jednak nie został on przeszkolony stanowiskowo w zakresie bhp, jego bezpośredni przełożony nie dał mu żadnych wyraźnych wytycznych co do sposobu wykonania prac, ani ich na bieżąco nie kontrolował. Pozwany wyposażył pracowników brygady tylko w sekatory z wysięgnikiem, piłę ręczną z wysięgnikiem, sekatory ręczne. Żaden z pracowników brygady, w tym powód, nie używał środków indywidualnej ochrony do wykonania prac na wysokości w postaci linek i uprzęży. Z zeznań świadków wynika, że otrzymanie do wykonania przycinki ambony było nierealne, nie tylko ze względu na procedurę wnioskowania o takie urządzenie, ale ze względu na to, że pracodawca uważał, iż przy drzewach do 5 m jest to zbędne. Taka postawa pracodawcy była podyktowana względami ekonomicznymi, a nie faktyczną sytuacją. Skoro bowiem użyte sekatory z wysięgnikiem nie nadawały się do obcięcia grubszych gałęzi ani



też do obcięcia gałęzi ze środka korony, to powód nie miał jakiejkolwiek możliwości wykonania zleconych czynności z poziomu zero, bez wejścia na drabinę. Co więcej pracodawca nie zabezpieczył miejsca wykonywania pracy przez brygadę powoda w dniu wypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego, wszystkie te okoliczności nie pozostawiały wątpliwości co do winy pozwanego za zaistniały wypadek przy pracy, a tym samym obrażenia jakich doznał powód w wyniku wypadku, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wykonywaniem przez niego zleconej przez pracodawcę przycinki drzew.

Oceniając zasadność roszczenia powoda o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy wskazał, że na skutek wypadku przy pracy powód doznał wielu poważnych obrażeń ciała, których następstwa są w części nieodwracalne. Uwzględniając opinie powołanych w sprawie biegłych sądowych, poczucie krzywdy powoda, jego młody wiek, to w jaki sposób aktualnie funkcjonuje, stwierdzony przez biegłych 72% uszczerbek na zdrowiu oraz zakres doznanych cierpień psychicznych i fizycznych, Sąd Okręgowy uznał, że tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będzie adekwatna kwota 144.000 zł. Przy czym stopień przyczynienia się powoda do wypadku określił na 50%, ponieważ powód posiadał stosowne doświadczenie w wykonywaniu tego rodzaju co w dniu zdarzenia prac oraz pełnił funkcję brygadzysty, odpowiadając za bezpieczeństwo podległych mu pracowników. Ostatecznie, uwzględniając ustalony stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody oraz otrzymane przez niego jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 35.397 zł, Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia zasądził na rzecz powoda kwotę 54.300 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty (art. 481 k.c.), a w pozostałym zakresie roszczenie to oddalił.

Odnośnie renty z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków Sąd Okręgowy stwierdził, że do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego (art. 444 § 2 k.c.). Zwiększenie potrzeb w przypadku powoda stanowi szkodę wyrażającą się w powtarzających się wydatkach, do których należy konieczność stałego leczenia przeciwbólowego i poprawiającego ukrwienie wewnętrznych naczynek, kontrolne wizyty u neurologa, wydatki związane z dojazdami do placówek zdrowia na kontrolne

badania, sugerowane przez biegłych sądowych podjęcie psychoterapii. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądane raty renty na zwiększone potrzeby w wysokości po 150 zł miesięcznie, przy czym pozwany był zobowiązany do ich zapłaty w zakresie swojej odpowiedzialności za wypadek (50%), czyli w kwocie 75 zł miesięcznie. Natomiast z tytułu utraconych zarobków, biorąc pod uwagę wysokość otrzymywanej przez powoda renty z tytułu niezdolności do pracy, jego zarobki przed wypadkiem, zmiany wysokości wynagrodzenia minimalnego i przyczynienie się powoda do wypadku przy pracy Sąd Okręgowy stwierdził, że adekwatną z tego tytułu jest kwota 675 zł miesięcznie.

Od wyroku Sądu Okręgowego apelację wniosły obie strony. Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo, zarzucając naruszenie - art. 362 k.c. w związku z art. 445 § 1 i art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 455 k.c. w związku z art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p. przez przyjęcie rażąco wysokiego stopnia przyczynienia powoda do powstania szkody i nieprawidłowe miarkowanie wysokości zadośćuczynienia oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków, a także przez nieprzyjęcie, że termin spełnienia świadczenia przez pozwanego przypadał w związku z wezwaniem go do zapłaty, a świadczenie winno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 32.582,40 zł ponad zasądzoną kwotę 54.300 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 12 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty, renty z tytułu zwiększonych potrzeb i utraconych zarobków w kwocie po 450 zł miesięcznie ponad zasądzoną kwotę 750 zł, poczynawszy od grudnia 2008 r., płatną do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w zakresie poszczególnych rat renty od 11 dnia każdego miesiąca do dnia zapłaty, poczynawszy od stycznia 2009 r., a także w przypadku uchybienia w przyszłości terminowi płatności którejkolwiek z rat renty oraz odsetek ustawowych od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty 54.000 zł od dnia 12 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty i kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany zaskarżył wyrok w punktach 1, 2, 4, 5, 6, czyli w zakresie zasądzającym na rzecz powoda kwotę 54.300 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, rentę

miesięczną w kwocie po 750 zł, poczynawszy od grudnia 2008 r. płatną do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia 10 stycznia 2009 r. w zakresie każdej z rat wówczas wymagalnych do dnia zapłaty oraz co do kosztów postępowania. Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie: 1) art. 233 k.p.c. przez niewłaściwą ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, że powód nie otrzymywał wytycznych co do sposobu wykonania pracy, a wykonanie jej z poziomu ziemi było niemożliwe, 2) art. 415 k.c. przez przyjęcie, że pozwany ponosi winę za wypadek powoda ze względu na brak przeszkolenia stanowiskowego i brak nadzoru przełożonych nad pracą powoda oraz brak właściwego zabezpieczenia prowadzonych prac, 3) art. 445 § 1 k.c. przez przyznanie zadośćuczynienia, które nie ma waloru odpowiedniości albowiem zostało ustalone w sposób arbitralny jako 2.000 zł za każdy procent uszczerbku na zdrowiu, 4) art. 444 § 2 k.c. przez przyznanie renty z tytułu utraconych zarobków, pomimo że powód jest tylko częściowo niezdolny do pracy i z tego tytułu otrzymuje rentę z tytułu niezdolności do pracy. W konkluzji pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i orzeczenie o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w [...] wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2015 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w [...], pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny uznał, że obie apelacje zasługiwały na uwzględnienie, a zawarte w nich zarzuty skutkowały koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu z uwagi na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego co do zasadniczych w sprawie okoliczności w całości. Sąd Okręgowy przeprowadził bowiem postępowanie dowodowe co do ustalenia rozmiaru szkody na osobie powoda, zaniechał natomiast przeprowadzenia postępowania dowodowego w zasadniczej części na okoliczności dotyczące istnienia odpowiedzialności cywilnej pozwanego, w szczególności czy zachodzą okoliczności wskazujące na brak zawinienia po stronie pracodawcy za spowodowanie wypadku przy pracy oraz jak ocenić przyczynienie się powoda do zaistniałego wypadku. W tym zakresie Sąd Okręgowy oddalił bezzasadnie wniosek dowodowy powoda o przeprowadzenie

dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bhp na okoliczność oceny prawidłowości zorganizowania przez pozwanego stanowiska pracy powoda w dniu 4 grudnia 2008 r., a w szczególności, czy wycinka drzew mogła być bezpiecznie prowadzona bez zajęcia pasa ruchu na drodze, z poziomu ziemi i czy taki sposób przycinki był bezpieczny w aspekcie umiejscowienia przewodów elektrycznych w pasie przycinania drzew oraz bliskości jezdni i chodnika oraz jak powinna wyglądać prawidłowa organizacja pracy przy przycinie drzew w miejscu wypadku. Sąd Apelacyjny wskazał, że powołując się na akta sprawy XU .../09 Sąd Okręgowy nie dopuścił w żadnej formie dowodu z konkretnie wskazanej części akt tej sprawy czy to w zakresie dokumentów tam załączonych, czy części postępowania dowodowego. Powołanie się przez sąd orzekający na akta innej sprawy nie oznacza przeprowadzenia postępowania dowodowego i nie może prowadzić do zastępowania własnych samodzielnych ustaleń sądu orzekającego ustaleniami dokonanymi w innej sprawie, związanej z pierwszą pod względem faktycznym i jurydycznym. Moc wiążąca prawomocnego wyroku dotyczy zasadniczo związania treścią sentencji, a nie uzasadnienia, zawierającego prezentację przeprowadzonych dowodów i ocenę ich wiarygodności. Sąd nie jest więc związany zarówno ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, jak i poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego w niej wyroku. Moc wiążącej prawomocnego orzeczenia z art. 365 § 1 k.p.c. nie można bowiem rozpatrywać w oderwaniu od art. 366 k.p.c., stosownie do którego przymiot powagi rzeczy osądzonej odnosi się tylko „do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami.” Oznacza to, że sąd orzekający w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o roszczenia uzupełniające nie jest związany wyrokiem rozstrzygającym w sprawie odwołania od decyzji organu rentowego odmawiającej ubezpieczonemu prawa do świadczeń z ustawy wypadkowej z uwagi na brak tożsamości stron i przedmiotu tych postępowań.

Według Sądu Apelacyjnego ocena, czy pracodawca zapewnił powodowi podczas prac przy przecinaniu drzew bezpieczne i higieniczne warunki pracy wymagała wiadomości specjalnych, a to, zgodnie z art. 278 k.p.c., czyniło wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp uzasadnionym. Na

podstawie opinii biegłego z zakresu bhp, który ustali prawidłowości zorganizowania przez pozwanego stanowiska pracy dla powoda w dniu wypadku przy pracy Sąd Okręgowy będzie mógł poczynić ustalenia co do tego, czy po stronie pracodawcy doszło do zaniedbania obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy i ewentualnego ich zakresu, jak też ocenić ewentualny zakres przyczynienia się powoda do wypadku. Z tego względu Sąd Apelacyjny zalecił Sądowi Okręgowemu, w oparciu o wnioski z opinii biegłego z zakresu bhp i analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego, poczynienie ustaleń co do ewentualnego niedopełnienia obowiązków przez pozwanego oraz dokonanie oceny zachowania powoda pod kątem ewentualnego zakresu przyczynienia się do szkody.

Sąd Apelacyjny dodatkowo zwrócił uwagę, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wyjaśnia dlaczego Sąd Okręgowy przyjął jako właściwą kwotę renty miesięcznej z tytułu utraconych zarobków w wysokości 1.275 zł i w zasadzie uzasadnienie w tym zakresie nie poddaje się kontroli instancyjnej. Zgodnie z art. 444 § 2 w związku z § 1 k.c. wysokość renty uzupełniającej odpowiada różnicy pomiędzy hipotetycznymi a realnymi dochodami poszkodowanego. Jej ustalenie wymaga zatem porównania potencjalnego położenia, w jakim znalazłby się poszkodowany, gdyby nie dotknęły go skutki zdrowotne zdarzenia, z tą sytuacją, która jest jego udziałem w konsekwencji zaistniałego czynu niedozwolonego. Renta ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych. W przypadku utraty zdolności do wykonywania jakiejkolwiek pracy (całkowitej niezdolności do pracy) rentę przyznaje się w wysokości zarobków, jakie poszkodowany uzyskałby, gdyby był zdolny do pracy. Natomiast w przypadku utraty zdolności do pracy zgodnej z kwalifikacjami, przy zachowaniu zdolności do pracy nie wymagającej pełnej sprawności (częściowej niezdolności do pracy), rentę przyznaje się w wysokości różnicy między zarobkami uzyskiwanymi na dotychczasowym stanowisku a zarobkami, jakie poszkodowany może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Zasady te mają zastosowanie również do renty uzupełniającej, jeżeli renta z ubezpieczenia społecznego z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych nie wyrównuje w całości utraconych przez pracownika zarobków. Ustalając utracone zarobki należy pomniejszyć je o dochody, jakie powód

uzyskałby, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej z art. 444 § 2 k.c., jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczenie możliwości zarobkowych pracownika, stanowi wysokość spodziewanego wynagrodzenia, pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy.

W tym kontekście Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził analizy sytuacji zawodowej powoda pod kątem możliwości podjęcia przez niego pracy w ramach zachowanej częściowej zdolności do pracy. Nawet, jeżeli powód nie podjął żadnej zarobkowej aktywności zawodowej po stronie jego dochodów trzeba uwzględnić co najmniej połowę najniższego wynagrodzenia za pracę, chyba że sytuacja na rynku pracy jest taka, iż z uwagi na stan zdrowia powoda, nie daje ona jakichkolwiek realnych szans na podjęcie przez niego zatrudnienia. Ciężar udowodnienia takich nadzwyczajnych okoliczności obciąża powoda. Dlatego, aby ocenić uszczerbek w dochodach powoda, Sąd Okręgowy powinien ustalić precyzyjnie dochody, które uzyskiwał on po wypadku, z uwzględnieniem świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a następnie dokonać porównania hipotetycznych dochodów, które mógłby osiągnąć przy posiadanym poziomie kwalifikacji, przy założeniu, że do zaistnienia szkody by nie doszło, z rzeczywistymi dochodami w okresie objętym żądaniem zasądzenia renty wyrównawczej, przy uwzględnieniu stopnia odzyskania zdolności do wykonywania pracy, jak też rozważyć czy w sprawie nie zachodzi potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu księgowości na okoliczność jak w całym spornym okresie kształtował się zakres szkody z tytułu utraconych zarobków powoda. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny stwierdził, że rozstrzygnięcie w przedmiocie renty z tytułu utraconych zarobków wymaga ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Co do ustalonej w zaskarżonym wyroku daty naliczania odsetek ustawowych od zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na sprzeczność zaistniałą w treści jego uzasadnienia. Sąd Okręgowy wskazał bowiem na deklaratorywny charakter wyroku zasądzającego zadośćuczynienie, a następnie uznał, że ustawowe odsetki należne są od uprawomocnienia się wyroku, nie podając przy

tym przyczyn, dla których uznał za właściwe przyjętą przez siebie datę naliczania odsetek. Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się zmieniać w czasie. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast Sąd Okręgowy ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. A zatem Sąd Okręgowy winien wskazać okoliczności, które uzasadniają decyzję co do daty początkowej naliczania odsetek.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy ponownym rozpoznawaniu sprawy konieczne będzie przeprowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, czy i w jakiej postaci pozwany ponosi winę za wypadek przy pracy, czy powód przyczynił się do tego zdarzenia oraz jak należy ocenić stopień tego przyczynienia, a także ustalenia wysokości uszczerbku w dochodach powoda mającego związek z wypadkiem oraz dokonanie oceny zgłoszonych przez powoda żądań co do zasadności i wysokości.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w całości zaskarżył zażaleniem pełnomocnik powoda wnosząc o jego uchylenie i przekazanie Sądowi Apelacyjnemu apelacji obu stron do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W zażaleniu zarzucono naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości co do istoty sprawy, podczas gdy Sąd Okręgowy orzekł o podstawie odpowiedzialności pozwanego i stopniu przyczynienia się powoda do szkody oraz przeprowadził postępowanie dowodowe z zeznań świadków, wyjaśnień stron oraz z dokumentów.

Zdaniem wnoszącego zażalenie stanowisko Sądu Apelacyjnego jest nietrafne, ponieważ Sąd Okręgowy merytorycznie odniósł się do żądania pozwu, przeprowadził wyczerpujące i wystarczające postępowanie dowodowe na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sporu oraz dokonał ich oceny prawnej. W szczególności Sąd Okręgowy ustalił odpowiedzialność pozwanego na zasadzie winy, a postępowanie dowodowe, wbrew twierdzeniom Sądu Apelacyjnego, nie sprowadziło się wyłącznie do wykazywania wysokości szkody na osobie powoda. Sąd Okręgowy ustalił szczegółowo stan faktyczny sprawy przyjmując, że do prac przy wycince drzew nie wykorzystywano podnośnika z uwagi na koszty, że pozwany nie przeprowadzał procedury zajęcia pasa ruchu, pomimo że takie zajęcie miało miejsce, że linia przycinanych drzew była pod linią instalacji elektrycznej. Sąd Okręgowy jednocześnie ustalił, że przyczyną pośrednią wypadku było niewyposażenie powoda w szelki i uprząż oraz że powód nie przeszedł instruktażu stanowiskowego, dostał do dyspozycji sprzęt niepozwalający na wykonanie zleconej pracy z ziemi, jak też drabinę, której używanie nie było zabronione przez pracodawcę. Ustalił zatem, że przed powodem postawiono zadanie wykonania przycinki, nie dając mu ku temu potrzebnych i wymaganych środków i narzędzi. W tym stanie rzeczy już same zeznania świadków dają podstawę do przypisania odpowiedzialności pozwanemu. Skarżący zarzucił, że oczekiwanie Sądu Apelacyjnego, że dla zbadania stopnia zawinienia pracodawcy potrzebna jest opinia biegłego z zakresu bhp wydaje się nadmierne i niepotrzebne, zważywszy, iż Sąd ma prawo decydować, czy dane zagadnienie jest na tyle skomplikowane, że wymaga opinii biegłego. Co więcej, to pozwany podnosząc zarzut dotyczący przyczynienia się do wypadku powinien zaoferować dowody pozwalające na wykazanie tego zarzutu. Pozwany nie zgłosił zaś wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu bhp, który miałby ocenić nieprawidłowość w postępowaniu powoda. Niezasadnie więc Sąd Apelacyjny oczekuje, że takie postępowanie winno być prowadzone przez sąd z urzędu.

W zażaleniu podkreślono ponadto, że w świetle art. 386 § 4 k.p.c., samo niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest równoznaczne z nierozpoznanie jej istoty. Oceny o nierozpoznanie istoty sprawy nie uzasadniają wady rozstrzygnięcia dotyczące



naruszenia prawa materialnego czy procesowego, w tym niewzięcie przez sąd pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności. Tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym. Sąd drugiej instancji jest sądem merytorycznym, który może samodzielnie przeprowadzić całe postępowanie dowodowe i wydać orzeczenie reformatoryjne. Tymczasem wyłączną przyczyną uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia było oddalenie jednego wniosku dowodowego, który również mógł być przeprowadzony przez Sąd Apelacyjny. Niezasadne jest też stanowisko Sądu Apelacyjnego, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie renty z tytułu utraconych zarobków. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał na jakiej podstawie oparł swoje orzeczenie. Odmienny sposób przeprowadzenia wyliczenia utraconego dochodu dokonany przez sąd wyższego rzędu nie może stanowić podstawy wydania wyroku kasatoryjnego.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany wniósł o oddalenie zażalenia i o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych. Według pozwanego, wymóg przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., weryfikowany jest z punktu widzenia sądu drugiej instancji. Dlatego niemiarodajne dla tej przesłanki jest podejście ilościowe, akcentujące, że postępowanie dowodowe w jakiejś części zostało zrealizowane.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rozważając charakter tego zażalenia, Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ponieważ zażalenie przewidziane w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i

przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, przeto ocenie w tym postępowaniu zażaleniowym może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast, zarówno merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, bądź czy w rachubę wchodziła podstawa nieważności postępowania. Tylko spełnienie lub niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981; z dnia 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 22 lipca 2015 r., I UZ 6/15, LEX nr 1767098; z dnia 14 lipca 2016 r., II UZ 22/16, LEX nr 2080525). Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. może zatem uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Ponadto w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że przepis ten nie statuuje obowiązku, a jedynie możliwość rozstrzygnięcia kasatoryjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 311/08, LEX nr 533041; z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1149/00, LEX nr 75293; z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 845/00, OSNP 2004 nr 3, poz. 46).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny jako podstawę wyroku kasatoryjnego powołał tę drugą przesłankę, wskazując na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości co do istoty sprawy bowiem Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe co do ustalenia rozmiaru szkody na osobie powoda, a zaniechał przeprowadzenia postępowania dowodowego „w zasadniczej części na okoliczności dotyczące istnienia odpowiedzialności pozwanego oraz jak

ocenić przyczynienie się powoda do zaistniałego wypadku przy pracy”. Należy jednak zauważyć, co prawidłowo podnosi skarżący w uzasadnieniu zażalenia, że Sąd Okręgowy co do tej kwestii przeprowadził postępowanie dowodowe, ponieważ przesłuchał świadków: [...] oraz przeprowadził dowody z dokumentów. Następnie na podstawie przeprowadzonych dowodów dokonał oceny prawnej ewentualnej odpowiedzialności pozwanego za zaistniałe zdarzenie oraz stopnia przyczynienia się powoda uznając, że zebrane w sprawie dowody uzasadniają oddalenie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na okoliczności w jakich doszło do wypadku przy pracy. Sąd Okręgowy prowadził także postępowanie dowodowe mające na celu ustalenie wysokości żądanej przez powoda renty z tytułu zwiększonych potrzeb i ustalonych zarobków oraz, czego nie kwestionuje Sąd Apelacyjny, co do rozmiaru szkody niemajątkowej.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasatoryjnego. Kierując się wykładnią językową jest pewne, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 i powołane tam orzecznictwo). Dodatkowo podkreślenia wymaga, że w obecnym stanie prawnym ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. A zatem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13,

LEX nr 1422036 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Stąd nie uzasadnia uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten sąd pod rozagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy bowiem wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153).

W tym kontekście nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że zachodziła w rozpoznawanej sprawie potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Istotne z punktu widzenia oceny zasadności zgłoszonych przez powoda roszczeń: o zadośćuczynienie (art. 445 § 1 k.c.), o rentę z tytułu utraconych zarobków i zwiększonych potrzeb związanych z wydatkami na koszty rehabilitacji i leczenia (art. 444 § 2 k.c.) było wykazanie przez powoda przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej czyli: ciężącej na pracodawcy odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkody, związku przyczynowego między zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody i jej rozmiarem, co wpływa na wysokość należnego z tego tytułu odszkodowania. Na te okoliczności Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał oceny przeprowadzonych dowodów. Zasadne jest więc uznanie, że nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, co w myśl art. 386 § 4 k.p.c. uzasadniałoby wydanie przez Sąd Apelacyjny wyroku kasatoryjnego.

W świetle powyższej argumentacji, uznając za zasadny zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., Sąd Najwyższy na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c. w związku z art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji postanowienia.

